

A portrait of Filip Frąckowiak, an older man with grey hair and a beard, wearing a dark suit and a patterned tie. He is looking slightly to the right of the camera.

Filip Frąckowiak

Generał Kukliński

W 1984 r. płk Ryszard Kukliński został przez sąd wojskowy w Warszawie skazany na karę śmierci za zdradę i zdegradowany. 11 listopada 2016 r. miałem zaszczyt odebrać z rąk prezydenta Andrzeja Dudy nominację generalską dla śp. Ryszarda Kuklińskiego.

Od ponad ćwierć wieku trwają w wolnej Polsce starania o upamiętnienie naszych bohaterów narodowych. W tym czasie wielokrotnie, formalnie i nieformalnie, występowano również o uhonorowanie Ryszarda Kuklińskiego. Wnioskowano o odznaczenie pułkownika Orderem Wojennym Virtuti Militari i Orderem Orła Białego, a także o awans generalski. Z inicjatywą wychodziły organizacje i indywidualne osoby. Fakt, że wniosek do prezydenta o pośmiertny awans płk. Kuklińskiego złożył minister obrony narodowej, Antoni Macierewicz, czyni z tego wydarzenia rzecz wyjątkową.

Dzieje wniosków o awans

Po tej historycznej decyzji prezydenta o awansowaniu płk. Kuklińskiego na stopień generała brygady warto być może prześledzić, kto składał wnioski dotyczące upamiętnienia jego czynu, a przez kogo były one odrzucane.

W grudniu 1990 r., podczas inauguracji prezydentury Lecha Wałęsy, Zbigniew Brzeziński, były szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, domagał się pełnej rehabilitacji Kuklińskiego, a za jego wielkie zasługi na rzecz niepodległości Polski – awansu generalskiego i odznaczenia *Virtuti Militari*. W tym samym czasie z podobnymi propozycjami wobec prezydenta wystąpiły takie organizacje, jak Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej, Porozumienie Centrum, Kongres Polonii Amerykańskiej. Ze specjalnym apelem zwrócili się także Czesław Bielecki, Marek Nowakowski, Jarosław Marek Rymkiewicz i Jacek Trznadel, a list do prezydenta Wałęsy napisał Zbigniew Herbert. Przez cały okres swojej prezydentury Lech Wałęsa odmawiał rehabilitacji Ryszarda Kuklińskiego. W tym czasie jego współpracownicy, m.in. Janusz Onyszkiewicz i Bronisław Komorowski, blokowali wszelkie inicjatywy w tej sprawie.

Wkrótce po rehabilitacji Ryszarda Kuklińskiego, dokonanej 17 września 1997 r., Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wystąpiła 25 listopada do władz



W domu Ryszarda Kuklińskiego z analitykami CIA. Po prawej Aris Pappas. Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku.
Fot. ze zbiorów muzeum Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego

» O odznaczenie pułkownika Orderem Wojsnym *Virtuti Militari* do prezydenta Komorowskiego zwrócił się w 2012 r. historyk Józef Szaniawski. Odpowiedź była krótka: nie może zostać odznaczony, bo nie brał udziału w działaniach wojennych. Zimna wojna nie została uznana za front walk o niepodległość Polski. »

państwowych o nadanie pułkownikowi stopnia generalskiego i najwyższego odznaczenia wojskowego. W uzasadnieniu podnoszono jego bezprecedensowy i historyczny udział w walce o odzyskanie niepodległości Polski. Ten apel także pozostał bez echa.

W 2012 r. o odznaczenie pułkownika Orderem Wojsnym *Virtuti Militari* do prezydenta Bronisława Komorowskiego zwrócił się Józef Szaniawski. Odpowiedź była krótka: nie może zostać odznaczony, bo nie brał udziału w działaniach wojennych. Zimna wojna nie została uznana za front walk o niepodległość Polski.

O nadanie Ryszardowi Kuklińskiemu Orderu Orła Białego wystąpiło w 2013 r. Koło Sympatyków Związku Narodowego Polskiego w USA. Odpowiedź nadeszła 8 sierpnia: „Kapituła postanowiła, że nie wystąpi do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z formalnym wnioskiem w tej sprawie. Również Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie podjął dotąd inicjatywy w tej sprawie”. Warto tu może dodać, że w skład Kapituły Orderu Orła Białego wchodziłi wówczas: Bronisław Komorowski – Wielki Mistrz Orderu (tytuł przysługujący każdemu prezydentowi), Władysław Bartoszewski – Kanclerz Orderu, Aleksander Hall – Sekretarz Kapituły, Henryk Samsonowicz i Krzysztof Penderecki – członkowie Kapituły.

Odważne decyzje sprzed dekady

Największą polityczną odwagą w sprawie płk. Kuklińskiego wykazał się Lech Kaczyński. Jeszcze za życia pułkownika, jako prezydent m.st. Warszawy, wyraził zgodę na powstanie małego muzeum na Starym Mieście, które upamiętniałoby konspiracyjną walkę Polaków o niepodległość. Był to wspólny wniosek pułkownika i Józefa Szaniawskiego. Prezydent Kaczyński wyznaczył lokal, który w 2006 r., już po śmierci Kuklińskiego, stał się Izbą Pamięci Pułkownika Kuklińskiego. Natomiast w 2004 r., również decyzją prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego,



Ryszard Kukliński w Gdańsku z obstawą BOR.
W tle Józef Szaniawski. Fot. ze zbiorów muzeum
Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego

bohater Polski i Ameryki został pochowany w szczególnie honorowym miejscu – od tej pory jego grób otwiera Aleję Zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach.

Czy pułkownik chciał awansu?

Decyzji prezydenta Andrzeja Dudy towarzyszą głosy licznych „przyjaciół” pułkownika. Twierdzą oni, że Ryszard Kukliński nigdy nie wspominał o awansie, a z pewnością nie chciałby, żeby sprawa tego awansu miała charakter polityczny. Przytoczę tutaj opinie przyjaciół płk. Kuklińskiego z trzech okresów jego życia.

Roman Barszcz, który z Kuklińskim, jeszcze jako dziecko, przetrwał podczas okupacji przez mur getta jedzenie dla ich żydowskich kolegów i który przyjaźnił się z nim aż do śmierci, twierdzi, że pułkownik nigdy nie oczekiwał wdzięczności i rekompensat. Stopień generalski natomiast traktował jako cel, do którego dąży każdy żołnierz.

Jedyni przyjaciele, jakich miał w USA, to ci, którzy wyrwali go z rąk KGB i polskich komunistów. I to oni otoczyli go tam opieką. Nikt o tym dotąd nie pisał, ale przez całe lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte rodzina Kuklińskich miała oparcie w tych samych ludziach, którzy prowadzili płk. Kuklińskiego od 1972 r. Byli to: David Forden, oficer CIA, grupa analityków CIA oraz ci, którzy zorganizowali ucieczkę. Jeden z tych analityków napisał do mnie w ostatnich dniach e-mail o treści: „Great news, thank you. This was something that I know Ryszard wanted” (Wspaniała wiadomość, dziękuję. To jest coś, o czym wiem, że Ryszard tego pragnął). Dowodem ich wzajemnej zażyłości są zdjęcia, które od niego otrzymałem – jedyne zdjęcia z lat 1981–1998, na których pułkownik jest uśmiechnięty.

I trzeci krąg osób to ci, którzy podejmowali realne starania o jego rehabilitację: Józef Szaniawski – pełnomocnik pułkownika i jego rodziny od 1992 r., oraz Jan Parys, były minister obrony narodowej. Obaj czynili wysiłki dotyczące uhonorowania Ryszarda Kuklińskiego, gdy ten był jeszcze obrażany i postpono-



Kompania honorowa przy grobie Ryszarda Kuklińskiego pełniąca wartę na mocy decyzji ministra Antoniego Macierewicza, 11 lutego 2015 r. Fot. ze zbiorów muzeum Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego

wany przez komunistów, postkomunistów oraz środowiska „Gazety Wyborczej”, Unii Wolności i Platformy Obywatelskiej. Zwieńczeniem starań Szaniawskiego i Parysa był niemal triumfalny przejazd płk. Kuklińskiego przez Polskę w 1998 r.: przemawiał wówczas w Sejmie RP i na Zamku Królewskim w Warszawie, odsłonił, ufundowany z jego i Polonii chicagowskiej inicjatywy, pomnik katyński na pl. Zamkowym. Oddał publicznie hołd w miejscu przysięgi Tadeusza Kościuszki i pod pomnikami pamięci ofiar Grudnia '70, masakry w kopalni „Wujek” oraz na grobie ks. Jerzego Popiełuszki. Wygłosił wykład w Collegium Maius i w MSZ; otrzymał również honorowe obywatelstwo miasta Gdańska. Wszędzie towarzyszył mu Józef Szaniawski, szepcząc mu do ucha to samo, co powtarzał kiedyś, podczas długich rozmów, załamane pułkownikowi: „Ryszard, to ci się po prostu należy”.

Nie ma powodu, byśmy wstydzili się honorować gen. Ryszarda Kuklińskiego. Jest to bohater uniwersalny, bohater wszystkich Polaków. Ci, co zarzucają upolitycznienie jego postaci, nigdy niczego nie zrobili dla jego pamięci. Wielokrotnie zapraszałem do Izby Pamięci Pułkownika Kuklińskiego polityków z tych ugrupowań politycznych, które mają inne spojrzenie na rolę Ryszarda Kuklińskiego – zawsze kiwali jedynie głową z drwiącym uśmiechem. ■



Filip Frąckowiak (ur. 1980) – syn Józefa Szaniawskiego, politolog, dyrektor muzeum Izba Pamięci Pułkownika Kuklińskiego w Warszawie. Autor książki *Józef Szaniawski. Ostatni więzień polityczny PRL* (2013).